

Wcale nie przysięgajcie

Kiedy ostatni raz przysięgałem? Może tego nie pamiętam, bo nie mam takiego zwyczaju. Może ostatni raz przysięgałeś swojej małżonce gdy staliście przed ołtarzem na ślubnym kobiercu. Tak, bo przysięga małżeńska jest przysięgą w pełnym tego słowa znaczeniu. Świadkiem tej przysięgi jest sam Bóg w osobie kapłana, świadkowie, ale także zgromadzeni w kościele ludzie. Stąd uroczyste słowa, które wieńczą przysięgę małżeńską: *Tak mi dopomóż Panie, Boże Wszechmogący w Trójcy Jedyny i wszyscy święci*. Ta obecność duchowych i realnych świadków jest niezwykle ważna. Przysięga jest aktem uroczystym, ekskluzywnym, nie powinna być nadużywana. Właściwie jest doniosłym aktem uczczenia całej Trójcy Świętej. Wzywając Bożego imienia powołujemy Boga nie tylko na biernego świadka, ale też jako Tego, który pomoże człowiekowi dotrzymać wypowiedzianych słów. Niestety dzisiaj dość często dochodzi do łamania przysięgi. To zaś powoduje, że ludzie boją się wchodzić w trwałe związki. Inną rzeczą jest nadużywanie przysięgania, często w błahych sprawach. Spotykamy ludzi, którzy przy dowolnej okazji gotowi są mówić: *Mogę ci przysięgnąć*, albo: *Jak Boga kocham*. Często tego typu zachowania pokazują, że dana osoba ma problemy z mówieniem prawdy. Dlatego też dzisiaj Pan Jezus mówi: *Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi*. Ciężkim grzechem jest krzywoprzysięstwo, gdy człowiek wzywa imienia Bożego, a więc pod przysięgą składa fałszywe zeznania. **[prob.]**